Nr. 207. Wtorek 9. Września 1873. Rok 63.

„Gazeta Lwowska" z dodatkiem urzędowym wychodzi codziennie o 3. godz. popołudniu, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr., na miesiąc 1 złr. 35 ct. Miejscowa na rok 12 złr., na kwartał 3 złr., na miesiąc 1 złr.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.; z lat dawniejszych w miejscu 10 ct., pocztą 12 ct.

Za inseraty liczy się od miejsca jednego wiersza pierwszy raz 7 ct., zaś w razie dwu- lub więcej razowego umieszczenia tak za pierwsze jak za każde następne po 6 ct. Należytość stęplowa od każdego inseratu wynosi 30 ct.

GAZETA LWOWSKA

Przesyłki (franko) odbiera Administracya Gazety Lwowsk. (Ul. Wałowa Nr. 370). Reklamacye otwarte wolne od opłaty pocztowej. Listy należy frankować.

„Przewodnik naukowy i literacki" wychodzi każdego miesiąca, 5 ark. 8vo. dla cało- i półrocznych przedpłacicieli bezpłatnie, dla kwartalnych za dopłatą 75 ct. kwartalnie, dla miesięcznych za dopłatą 30 ct. miesięcz. Sam „Przewodnik naukowy" bez „Gazety" rocznie 4 zł. wa.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 30. sierpnia b. r. mianować najłaskawiej malarza w Krakowie Jana Matejkę prowizorycznym dyrektorem tamtejszej szkoły sztuk pięknych.

Stremayr m. p.

Obwieszczenie.

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 31. października 1873 losowania obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej tudzież Wielkiego księztwa krakowskiego ustaje począwszy od 19. września 1873 wszelkie przepisanie tych obligacyi, któreby przy przepisaniu odmienne dostać musiały numera. Po ogłoszeniu wyniku losowania przepisywanie obligacyi znowu się rozpocznie.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych

We Lwowie dnia 5. Września 1873.

Dnia 4. września 1873 wyszedł i rozesłany został w ces. król. nadwornej i rządowej drukarni we Wiedniu zeszyt LI dziennika ustaw państwa, tymczasowo tylko w niemieckiem wydaniu.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 139. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. sierpnia 1873 w przedmiotach egzaminu lekarzy i weterynarzy dla uzyskania stałej posady w publicznej służbie sanitarnej przy władzach politycznych;

Nr. 140. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z 27. sierpnia 1873 o egzaminie z kucia koni bez słuchania kursu.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Lwów, dnia 9. września.

Obecnie już nie sama podróż króla włoskiego do Wiednia lecz tylko jej kierunek jest poniekąd wątpliwym. W ostatnich dniach zapewniano z kilku stron, że król Emanuel pojedzie najpierw do Berlina, a dopiero w powrocie do Rzymu zatrzyma się w Wiedniu. *N. f. Presse* zaprzecza tej wiadomości powołując się na telegram prywatny, który z pewnego źródła zapewnia że król włoski już 22. b. m. stanie w Wiedniu.

Broszura jenerała Lamarmory o kampanii z r. 1866, z której podajemy w właściwem miejscu główniejsze szczegóły, była niezawodnie wcale niepożądaną publikacyą, ale nie zdoła osłabić politycznej doniosłości podróży króla Wiktora Emanuela. Dawno zapomniane reminiscencye niemogą zmienić kierunku politycznego, który opiera się na trafnem pojęciu żywotnych interesów, a nadto broszura Lamarmory odświeża te, niemiłe wspomnienia w sposób dla Austryi bardzo przychylny. Dzielność armii austryackiej pod Custozzą, bohaterstwo austryackiej floty pod Lissą, świetne przymioty dynastyi austryackiej i nieograniczone przywiązanie ludów austryackich do monarchy znalazły w dziele tem zasłużone uznanie i świadectwo, które ma tem większe znaczenie, ile że autor odgrywał, w ówczesnych wypadkach pierwszą rolę polityczną, a jako pokonany wódz armii włoskiej i znany przeciwnik dawniejszej polityki austryackiej pewnie nie może być posądzony o korzystne dla Austryi uprzedzenie. I to jeszcze podnieść wypada, że broszura Lamarmory nie wyrządza żadnej ujmy postępowaniu gabinetu włoskiego przed wypowiedzeniem wojny. Wśród najprzykrzejszych zawikłań ówczesny rząd włoski używał tylko godziwych środków dla dopięcia swoich celów, a twierdzenie to popiera jenerał Lamarmory całym szeregiem autentycznych dokumentów.

Pobyt księcia Milana w Wiedniu obudził w Serbii takie same nadzieje, jakie wypadkowi temu przypisywano w Austryi. *Vidovdan* opisując przyjęcie księcia w Wiedniu, takim komentarzem objaśnia kierunek serbskiej polityki: „Dynastya Obrenowiczów starała się zawsze utrzymywać jaknajlepsze stosunki z sąsiednią monarchią austryacko-węgierską i zawsze opierała swoje daleko sięgające plany na przyjaźnych stosunkach z tem mocarstwem. Kwestya twierdz serbskich dowiodła, że zmarły książe dobrze kombinował; ta kwestya została tak szczęśliwie i prędko załatwioną niezawodnie dla tego, że z Wiednia nie stawiano nam żadnych trudności. Książe Milan zaraz po wstąpieniu na tron wziął inicyatywę w sprowadzeniu serbsko-austryackich stosunków na tor wskazany interesami Serbii i tradycyami dynastyi książęcej."

Włoskie dzienniki nie wyjmując nawet przyjaźnych Francyi organów są bardzo zadowolone z podróży króla i przypisują jej doniosłe znaczenie. *Nazione* widzi w tym wypadku rękojmię pokojową dla Włoch i całej Europy, gdyż prawdopodobnie monarchowie Austryi, Niemiec i Włoch zgodzą się na zawarcie traktatów, w których wzajemnie zagwarantują sobie nietykalność praw i terytoryów swoich. Dalej mówi *Nazione* o mającem z tej podróży wyniknąć zniżeniu stanu armii do cyfry potrzebnej na utrzymanie wewnętrznego pokoju w państwie. *Gazetta d' Italia* upewnia, że Minghetti usilnie popierał plan podróży i że z tego powodu wpływowi deputowani lewego centrum postanowili wspierać dzisiejszy gabinet energiczuie. Powtarzamy te wiadomości jako objawy panującej opinii we Włoszech nie przesądzając wcale, o ile trafnemi okażą się wróżby dziennika *Nazione*.

Francya patrzy z pewnem niedowierzaniem na podróż króla włoskiego. Poseł francuski przy dworze włoskim miał już otrzymać polecenie, ażeby zapewnił rząd włoski, że gabinet francuski nie podzielając wcale tendencyi dzienników katolickich nie widzi w podróży tej aktu nieprzyjaźnego dla siebie. Zastrzeżenie takie byłoby niezawodnie bardzo potrzebnem dla rządu francuskiego, bo niektóre organa legitymistyczne przekroczyły już granice taktu politycznego, grożąc Włochom niezawodną wojną po wstąpieniu na tron Henryka V, a dziennikarstwo zagraniczne po większej części nieprzychylne gabinetowi księcia Broglie kolportuje te pogróżki skwapliwie i podsuwa je inicyatywie rządu.

Austrya-Węgry. Najjaśniejszy Pan powrócił 6. b. m. z Pettau do Schönbrunnu.

Ministerstwo wojny zarządziło jak donosi *Pester Lloyd* rewizyę kontraktu Skenego o dostawy dla wojska i żąda wykluczenia artykułów, których dostarczają nie konsorcyum lecz dostawcy z drugiej ręki. Dalej żąda ministerstwo zobowiązania się do dostawy w czasie wojny, założenia warstatów w Bernie, Budzie i Gracu i pewnych zmian w wymiarze cen dostawy. Co do przyjęcia tych warunków towarzystwo złożyć ma oświadczenie jeszcze przed końcem września b. r. W razie odrzucenia propozycyi ma nastąpić niezawodnie wypowiedzenie kontraktu

— Od 2. b. m. obraduje w zabudowaniu wspólnego ministerstwa wojny w Wiedniu pod przewodnictwem generała Loosa komisya złożona z delegatów obu części monarchii, której zadaniem jest załatwienie kwestyi koszarowej i kwaterunkowej. Ministerstwo wojny przeznaczyło do tej komisyi jako delegatów jednego nadintendenta, oficera sztabowego z inżynieryi i jednego oficera z generalnego sztabn. Nadto wysłały na tę konferencyę oba ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych jednego radcę ministeryalnego i jednego radcę sekcyjnego. Celem obrad jest jak największe ulżenie ciężaru kwaterunkowego dla ludności. Gminom, które oświadczą gotowość wybudowania koszar, skarb państwa podwyższyłby opłatę kwaterunkową w ten sposób, ażeby wybudowane koszary przynosiły czynsz odpowiadający wyłożonemu na ich budowę kapitałowi. Ponieważ stosunki co do położenia, właściwości gruntów i innych na uwzględnienie zasługujących czynników są różnorodne nie tylko w obu połowach monarchii lecz prawie w każdej gminie, przeto stara się komisya wynaleźć sposób, któryby uwzględniał te wszystkie stosunki a przytem ani skarbu państwa nie obciążał ani gminom krzywdy nie wyrządzał. Jednakże obie strony powinny przygotować się na ofiary, jak dodaje korespondent *Bohemii*, z którego doniesień te szczegóły powtarzamy. Komu znane są liczne niedogodności, z jakiemi połączone jest kwaterowanie żołnierzy i koni nietylko dla posiadaczy realności lecz także dla wojska, ten z pewnością radośnie powita nadzieję polepszenia sytuacyi i pragnie, ażeby nowe trudności nie opóźniły znowu załatwienie tej sprawy już przed dwoma laty poruszonej.

— W niektórych ministerstwach pracują już nad ułożeniem budżetu na r. 1874. Budżet bowiem stanowić będzie jedno z naj-

---

Pamiętniki Engelhardta.

(Dokończenie.)

Ciekawszem jest to, co pisze Engelhardt o kampanii z r. 1794, w której także brał czynny udział, chociaż i tu rzecz zbywa bardzo krótko i żadnych nowych nie podaje szczegółów. Powstanie ludu warszawskiego i ustąpienie wojsk rossyjskich pod dowództwem Igelströma opowiedziane jest słabo; Seume i inni autorowie współcześni cudzoziemscy daleko dokładniejszy i lepszy dali nam obraz tej pamiętnej chwili.

Był Engelhardt także przy szturmie na Warszawę i przy zajęciu Pragi, a część ta opowiadania zaleca się kilku ciekawemi szczegółami a bardziej jeszcze prawdziwą bezstronnością, która autorowi, jenerałowi rossyjskiemu, dyktuje niejedno słowo ostrej przygany a nawet oburzenia z powodu nadużyć, popełnianych przez wojsko w pierwszem upojeniu zwycięztwa. „Ażeby zrobić sobie prawdziwy a straszny obraz szturmu na Warszawę — powiada autor — trzeba było naocznym być jego świadkiem. Do samej Wisły na każdym kroku spotykać się dawali zabici i umierający różnego stanu ludzie, na brzegu rzeki piętrzyły się stosy ciał żołnierzy, cywilnych, żydów, księży, zakonników, kobiet i dzieci. Na widok tego wszystkiego serce zamierało w człowieku..."

Zajmujący jest opis wejścia zwycięzkich wojsk rossyjskich do zdobytej Warszawy. „Dwudziestego piątego — pisze Engelhardt — wysłani od miasta z listem od Króla delegowani przedstawili się Suworowowi. Zwycięzca siedział w namiocie, rozbitym na rozwalinach szańcu. Krągło obrębany kloc drzewa służył mu za siedzenie, drugi podobny, wyższy tylko, za stół. Suworów, skoro ujrzał wchodzących, rzucił o ziemię pałasz i wykrzyknąwszy: „Pokój, cichość i uspokojenie!" zaczął ściskać delegowanych i ci go nawzajem, poczem zapytali go, na jakich warunkach hrabia raczy przyjąć kapitulacyę Warszawy? Zwycięzca odpowiedział: „Życie. własność i zapomnienie przeszłości, a nadto Monarchini moja pokojem was obdarza. Zdumieni delegowani powrócili do Warszawy, oczekującej ich z drzeniem, ale kiedy nie dopłynąwszy jeszcze brzegu, wołać zaczęli: „Pokój! pokój!" lud rzucił się w wodę i na rękach na brzeg ich wyniósł, prowadząc ich na ratusz z radośnemi okrzykami."

Wspominając o zamiarze pewnej części ludności warszawskiej uwiezienia króla i jeńców rossyjskich w ślad za ustępującemi wojskami polskiemi, powiada Engelhardt lakonicznie: „Kołłątaj ograbiwszy skarb, tejże nocy uciekł." Polski wydawca pamiętnika oburza się mocno na to powiedzenie, i przy tej sposobności występuje gorąco w obronie Kołłątaja przeciw jego „oszczercom" (ob. notkę 43.) I my także uważamy powyższy zarzut Engelhardta za fałszywą plotkę, która obiegać mogła w chwilach pierwszego rozdrażnienia po Warszawie — nie możemy jednak mimo to pisać się na ów hymn pochwalny, który tłumacz pamiętników wznosi na cześć Kołłątaja. Dziś już zanadto wiele mamy wymownych źródeł, świadczących przeciw Kołłątajowi, abyśmy mieli wierzyć naiwnie w heroizm jego patryotyzmu. W wypadkach, które bezpośrednio uprzedzały Konfederacyę Targowicką, Kołłątaj, jak już dziś niezbitym jest faktem, dwuznaczną odegrał rolę — a niedawno ogłoszona przez Siemieńskiego korrespondencya jego prywatna nie jeden cień rzuca na tę postać, wyidealizowaną przez niektórych historyków polskich.

Ale wróćmy do Engelhardta i posłuchajmy, jak nam opowiada wjazd do Warszawy i widzenie się Suworowa z królem.

„Nakoniec 29. października z rozwiniętemi sztandarami, przy odgłosie bębnów i muzyki wojska nasze weszły do Warszawy. Suworowa, ubranego w prosty żołnierski mundur, skoro zjechał z mostu, przyjmowali na samym brzegu: magistrat, kupcy i mieszczanie z chlebem, solą i kluczami miasta. Suworow przyjął je, *pocałował* i powiedział: *„Dobrze, że taniej się dostały, niż tamte"*, ukazując na Pragę. Ulice, przez które wojska przechodziły, napełnione były ludem, wciąż wołającym: „Wiwat Katarzyna, wiwat Suworow!" Przed naznaczoną dla Suworowa kwaterą oczekiwali na niego jeńce nasi: jenerałowie Miłaszewicz i Arseniew, 1376 żołnierzy rossyjskich, 500 Prusaków i 80 Austryaków.

Na drugi dzień Suworow odwiedził króla, który go po dwu dniach uwiadomił, że przyjedzie do niego. Suworow rozkazał dyżurnemu jenerałowi swemu ułożyć ceremoniał przyjęcia króla, w którym wyrażone było między innemi: „Adjutanci naczelnego wodza przyjmą króla u karety, dyżurny jenerał u schodów, a sam wódz przyjmować go będzie przed główną komnatą pałacu", ale, skoro tylko dano mu znać, że król jedzie, Suworow bez szpady i kapelusza wyskoczył do karety króla, wysadzając go z niej pod rękę, gdy naraz, niby spostrzegłszy się, tak się odezwał do swego dyżurnego jenerała: „Poczekajcie, poczekajcie, wszak podług ceremoniału nie tu przyjmować winienem Jego Królewską Mość. Najjaśniejszy Panie, proszę mi przebaczyć, ja tak szanuję oświęconą W. Kr. Mci osobę, żem się zupełnie zapomniał." To powiedziawszy, porzucił króla i, pobiegłszy czem prędzej do pałacu, przyjął go już u drzwi salonu."

O Suworowie autor opowiada wiele ciekawych anegdot, wytyka mu jednak wiele wad rozmaitych. „Suworów — pisze Engelhardt — posiadał doskonale język francuzki niemiecki, łaciński, grecki i turecki. Dogadzając mu, trzeba było koniecznie, wystudyowawszy jego dziwactwa, nie odpowiadać mu nigdy: „Nie wiem." Skoro coś podobnego usłyszał, zaraz wrzeszczał: „Boże! uwolnij mnie od tych *nieznajków*!" Wszystko koniecznie wiedzieć należało, i tak naprzykład, gdy zapytał, co sułtan porabia w tej chwili? broń Boże było powiedzieć: „Nie wiem", lecz trzeba było kłamać, co się na myśl nawiodło, to znowu, gdy zapytał: „Jak daleko od Warszawy do Pragi?" trzeba było odpowiedzieć naprzykład: „250 wiorst, 13 sążni i arszyna jedna!" Uradowany z odpowiedzi Suworów, zaraz się odzywał: „Oto porządny człowiek, o wszystkiem wie."

O owem niby szalonem męztwie i zuchwałem narażaniu się na osobiste niebezpieczeństwa, które to żołnierskie przymioty przypisują Suworowowi, opowiada Engelhardt zabawne rzeczy. „Wczasie szturmu na Pragę — pisze jenerał rossyjski — Suworów naraz zakrzyknął: „I ja stanę z karabinem w ręku!" — „Nie, nie, jenerale, nie puścimy was — odzywali się na to dobrze go znający; ten chwytał za cugle jego konia, ów za ręce, tamten za poły munduru, kiedy w rzeczy samej Suworów ani kroku naprzód nie myślał zrobić, ale za to wciąż krzyczał: „Tchórze, tchórze, puszczajcie mnie!" W tem ledwo wyszły z korpusu kadetów młody oficer jego świty w zupełnej naiwności swojej odezwał się: „Proszę jenerała za mną, ja was poprowadzę na poblizkie wzgórze, zkąd łatwo będzie jenerałowi szturm cały widzieć przed sobą", a Suworów, pocałowawszy go, „patrzcie — rzecze — oto jeden tylko rycerz! a wy wszyscy tchórze!" — ale pomimo tego wszystkiego tamci, lepiej świadomi rzeczy, nie puścili go wcale. Jakiż był skutek tego? Oto ci, co go niby gwałtem zatrzymywali, wszyscy otrzymali sowite nagrody

pierwszych przedłożeń rządowych dla nowej Rady państwa.

— Serbski administrator patryarchatu biskup Gruics bawi w Peszcie, dokąd powołany został przez rząd węgierski, który chce się porozumieć z biskupem w celu usunięcia przeszkód stawianych zwołaniu serbskiego kongresu. Rząd miał postanowić, że wybory mają być rozpisane według ordynacyi z r. 1870. Natomiast co do wyboru patryarchy ma rząd trwać w zasadach Declaratorium Myricum, które przyznaje koronie w razie niejednogłośnego wyniku wyborów prawo swobodnego oświadczenia się za jednym z kandydatów, na których głosy padły.

— Pożary, które w ostatnich czasach wybuchały w nadzwyczaj wielkiej liczbie, zajmują jak donosi *Wiener Zeitung* nieustannie uwagę rządu. Chociaż przypuścić można, że władze nie zaniedbały żadnego środka w celu zapobieżenia pożarom wszelkiemi sposobami, mimo to przecież wezwano jeszcze osobno powołane w tej mierze do działania organa państwowe, ażeby czuwały nad energicznem przestrzeganiem obowiązujących przepisów ogniowo-policyjnych ze strony autonomicznych władz gminnych. Potrzeba starać się o to, ażeby gminy, które nie posiadają straży ogniowych, takowe w miarę możności zakładały i zaopatrzyły się w potrzebne należycie utrzymywane przyrządy do gaszenia ognia. Dalej starać się należy, ażeby przynajmniej w gminach wiejskich, które nie posiadają regularnej straży nocnej, takowa bezzwłocznie zaprowadzoną została, ażeby straż ta w odpowiedni sposób połączoną została z publiczną strażą bezpieczeństwa w celu nieustannego czuwania nad włóczęgami i ażeby w ogóle wydane zostało zarządzenie odpowiadające stosunkom miejscowym i wytkniętemu celowi. Oczywiście wypada także z jednej strony dokładnem pouczeniem i czynnym wpływem nakłaniać ludność do jak największego korzystania z zakładów zabezpieczających od szkody ogniowej a z drugiej strony zwracać nieustannie uwagę na odkrycie przyczyn pożarów i ich sprawców w celu zarządzenia postępowania karnego.

Niemcy. Dnia 3. b. m. zebrał się po raz pierwszy w Berlinie najwyższy trybunał kościelny. O kompetencyi jego pisze *Spen. Zeitung* co następuje:

„Dzisiaj po raz pierwszy zbiera się w gmachu najwyższego trybunału królewski trybunał kościelny, by się ukonstytuować i ustanowić porządek obrad. Trybunał ten utworzony został na mocy ustawy z 12. maja, ustawy ścieśniającej władzę dyscyplinarną biskupów nad podwładnem sobie duchowieństwem i sługami kościelnymi, i poddającego ich pod pewne prawne formy. Trybunał kościelny jest przedewszystkiem apelacyą w przypadkach, w których władze duchowne bezprawnie dyscyplinarną karę wyznaczały, lub złożyły kapłana z urzędu, w sprzeczności z jasnym, rzeczywistym stanem sprawy i z naruszeniem ustaw i ogólnych zasad prawnych. Podczas gdy trybunał kościelny pod tym względem obciążonym i uciśnionym duchownym daje osłonę prawną, to dalszem przeznaczeniem jego jest także na wniosek władzy państwowej wyrokować w razach, w których dalsze urzędowanie, którego ze sług kościelnych, z porządkiem publicznym się nie zgadza. Przysługuje mu wtedy prawo sądownie orzec o złożeniu duchownego z urzędu. Dalej trybunał kościelny jest instancyą rekursową co do prawomocności rozporządzeń i przepisów, jakie administracya zaprowadza w sprawach kościelnych szkół przygotowawczych, seminaryów dla chłopców, seminaryów duchownych i t. d. W końcu do niego apelować należy, jeżeli przeciwko instalowaniu lub przeniesieniu duchownego naczelny prezes zaprotestował. Widocznem jak na dłoni jest wysokie znaczenie wszystkich tych funkcyi, a z wzrastającem prawodawstwem funkcye te się jeszcze rozprzestrzenią. Trybunał kościelny na równi z najwyższemi trybunałami kraju, w swej organizacyi i w swem zestawieniu, daje wszelkie gwarancye ściśle objektywnego przestrzegania ustaw, i tylko ta część kleru, która nie chce, by jej samowola i absolutna władza były ograniczonemi, opiera się instytucyi, o którą rzeczywicie samowola jej rozprysnie się.

Trybunał kościelny zresztą zaraz na pierwszem posiedzeniu, przystąpił do praktycznego przypadku—apelacyi zasuspendowanego księdza Moennicke przeciwko biskupowi Marcinowi z Paderborn. Na razie uchwalono skargę tę zakomunikować biskupowi, ażeby na nią odpowiedział."

a oficer ów młody nie tylko niczego nie otrzymał, ale oddalony został ze świty Suworowa."

Zaraz po wzięciu Warszawy, Engelhardt wyjeżdża z Warszawy do Orenburga, a co dalej opowiada w swym pamiętniku, obojętnem już jest dla polskiego czytelnika. Zamykamy tedy ten krótki przegląd wspomnień rossyjskiego jenerała; nim wszakże skończymy, musimy uczynić jeszcze dwie uwagi polskiemu wydawcy. Oto szanowny tłumacz przyznaje, że notatki niektóre, dodane w rossyjskiem wydaniu przez Longinowa, pozostawił w tekscie. Jest to ważny błąd ze strony wydawcy, bo czytelnik nieraz nie wie, co mówi sam Engelhardt, a co jego rossyjski wydawca Longinów, co przecież nie jest obojętną kwestyą dla kogoś, co używać zechce pamiętników jako historycznego źródła. Druga uwaga, którą tu rzucić musimy, tyczy się *Pamiętników Chrząszczewskiego*. O tych pamiętnikach, z których Kraszewski ogłosił tylko drobne wyjątki, ciągle i z rozmaitych stron słyszymy, jak o wężu morskim, który pojawia się i znika nagle bez śladu. Cytował go ciągle autor *Zameczków podolskich*, drukowanych w *Przeglądzie Polskim*, cytuje go także wydawca *Pamiętników Engelhardta*. Widocznie istnieje tedy cały pamiętnik Chrząszczewskiego, dotąd nie drukowany. Czemuż go nie wydał p. Stolnikowicz? Kto wie, czy nie większaby tąd korzyść wypłynęła dla historyi XVIII. wieku, niżli z przekładu zapisków Engelhardta. Jakkolwiek bowiem pożądane nam są bardzo źródła obce, nikt przecież nie będzie wątpił, że nim przejdziemy do źródeł historycznych obcych, znać nam wypada nasze własne.

W.

Francya. O pobycie pielgrzymów angielskich w Paray-le-Monial donosi *Agen. Havas* pod d. 4. b. m.: Część pielgrzymów przybyła wczoraj do Paray-le-Monial; reszta stanęła dziś rano w miejscu. Przybycie pielgrzymów, między którymi znajdują się najznakomitsi katolicy angielscy, zrobiło wielkie wrażenie. Od wczoraj bawi tu kilku biskupów a między innymi biskup z Beceley, biskup z Galveston w Ameryce, biskup z Genewy, Plantier biskup z Nimes i Callot biskup z Oranu. Dzień przeszedł na słuchaniu mszy św. i na zwiedzaniu miejsc cudownych przystrojonych chorągwiami. Przed kościołem parafialnym ustawiono na cześć pielgrzymów angielskich łuk tryumfalny. W ogóle przyjęto gości bardzo wspaniale; wszyscy spowiadali się i przyjmowali komunię. Sumę odprawił ks. Mermillod. Dzienniki katolickie wyrażają się z wielką sympatyą o pielgrzymach angielskich, a *Univers* czyni o ich przybyciu następującą uwagę: „Auglicy są stroskani i zaniepokojeni i słusznie, sąsiedzi nasi bowiem są świadkami jednego z największych wypadków naszego wieku. Wśród ich bogactw i potęgi, owej warowni protestantyzmu którą niektórzy uważają za nie zdobytą, wystrępuje św. katolicki kościół w pełni swej siły i wiecznej młodości."

— *Opinione Nationale* pisze: „W kołach wojskowych zajmują się gorliwie ćwiczeniami nocnemi, które wojska niemieckie od pewnego czasu ciągle odbywają. Nie powinniśmy zapominać, że Prusacy zawdzięczają swe zwycięztwa nad nami głównie chytrości zasadzającej się na tem, iż ubiegali nas tak doskonałością swoich przyborów wojennych, jakoteż wyższością swej strategii. Podczas gdy francuzkie ministerstwo wojny zajęte było wyrabianiem chassepotów, Prusacy odlewali swe działa; dziś zaś, kiedy my pracujemy nad naszemi działami, Prusacy odbywają ćwiczenia nocne, aby nam zrobić nową niespodziankę. Manewry nocne przeciw wojskom tak wrażliwym jak nasze, są nader groźne i powinny zwrócić uwagę kół kompetentnych." Nota powyższa wyjawia tajemnicę, której sobie mieszkańcy Paryża i okolic nie mogli wytłumaczyć. Na wiadomość bowiem, że wojska niemieckie odbywają ćwiczenia nocne, poleciło francuzkie ministerstwo wojny, ażeby armia paryzko-wersalska także nocne odbywała manewry.

— D. 7. b. m. nadeszły z Paryża następujące ważniejsze wiadomości telegraficzne:

Wczorajsza rocznica zaprowadzenia rzeczypospolitej minęła tutaj i w departamentach w najspokojniejszy sposób; nieznaczne zakłócenie spokoju w Bordeaux przytłumiono natychmiast. W Algierze spowodowali radykaliści zbiegowisko, przyczem insultowano oficerów: wojsko przywróciło porządek. — W Verdun odbył wczoraj służbę porządku 50 francuzkich żandarmów. — Paweł de Cassagnac oświadcza w bonapartystowskim organie *Pays*, że wszelką wspólność stanowczo zrywa z rojalistami i dodaje: „Chcieliście wojny będziecie ją mieli." Thiers ogłosił w odpowiedzi na adres rady jeneralnej departamentu des Vosges pismo, w którem oświadcza, że uważa wdzięczność współobywateli za jedyną nagrodę, do której zmierza. Kraj uznaje pomimo przeciwnych oświadczeń najzaciętszych nieprzyjaciół, że coś przecież dla ojczyzny zdziałał; to mu jest dostateczną nagrodą. Czy odwiedzi prowincye, jeszcze jest niepewnem. Zwolennicy republiki zachowawczej powinni trzymać się tego, że zachowawcza rzeczpospolita jest jedynym obecnie możliwym rządem; każdy inny rząd byłby tryumfem jednego tylko stronnictwa, a tem samem nie mógłby być ani bezparcyalnym, ani pojednawczym, ani sprawiedliwym.

W skutek rozkazu gubernatora Paryża zakazano wydawnictwa republikańskiego pisma *Peuple Souverain* z powodu zaczepek, których dziennik ten dopuścił się przeciw rządowi.

Jak słychać, postanowić miał rząd, aby po całkowitem oswobodzeniu kraju od okupacyi wojsk niemieckich zarządzić odprawienie dziękczynnych nabożeństw we wszystkich kościołach, zborach i synagogach. W Paryżu samym odbędzie się w kościele Nôtre Dame solenne Te Deum, na którem obecni będą marszałek Mac Mahon i wszyscy ministrowie. Minister wyznań i oświecenia, pan Batbie ma wydać do biskupów i konsystorzy okólnik tyczący się tych uroczystości. Dnia 3. b. m. przyjmował Marszałek Mac Mahon przed wyjazdem swym do La Forêt w pałacu Elysée pomiędzy innymi i posła włoskiego, kawalera Nigra, w przytomności księcia de Broglie.

Włochy. *Un po' più di luce sugli eventi politici e militari dell' anno 1866* — oto tytuł nowej broszury politycznej jener. Lamarmory, która budzi obecnie wielkie zajęcie w całym dyplomatycznym i politycznym świecie. Autor stara się oczyścić z zarzutu, że był przeciwnym wojnie z Austryą w r. 1866 i w tym celu produkuje bardzo wiele aktów i dokumentów dyplomatycznych, które jenerałowi jako byłemu ministrowi były dostępne. Z tego względu broszura rzeczona ma niejakie podobieństwo z rozgłośną w swoim czasie korespondencyą Gramonta, z tą jednak różnicą, że rewelacye Lamarmory, kompromitują w pierwszym rzędzie dyplomacyę pruską.

Staraniem naszem będzie podać treść tej nader zajmującej broszury, o ile pozwolą na to szczupłe ramy naszej „Gazety."

W pierwszej części swego dziełka traktuje autor o wypadkach w czasie zawarcia aliansu z Prusami i o polityce gabinetu włoskiego od 23. Września 1864 r. aż do 17. Czerwca 1866.

Z rewelacyj okazuje się, że w r. 1861 Prusy nie tylko nie myślały jeszcze o aliansie z Włochami, ale patrzyły krzywo na politykę narodową Włoch. Jen. Lamarmory otrzymał wtedy od króla Emanuela polecenie udać się do Berlina dla wywołania zmiany w usposobieniu pruskiego gabinetu. Król przyjmował Go bardzo łaskawie, ale nie przyszło nigdy do mowy o Włochach. Jedynie bar. Schleinitz wspomniał raz jenerałowi, że wie, jak nieszczęśliwą czuje się Wenecya, że Prusy nie stawiałyby przeszkód ewentualnemu układowi z Austryą o tę prowincyę, że jednak Rzym stoi na zawadzie tym planom.

Lamarmory konferował wówczas także z posłem francuzkim ks. Latour d' Auvergne, który się uskarżał na nieprzychylne dla Francyi usposobienie króla Wilhelma. Poseł był jednak przekonany, że w razie wojny, Prusy nie byłyby zdolne do skutecznego oporu. Stan pruskiej armii w owym czasie pozostawiał w ogóle wiele do życzenia, a Lamarmory jest przekonanym, że mocarstwo to, bez aliansu z Włochami nie byłoby się nigdy poważyło zaczepić Austryi w roku 1866.

O tem jednak wówczas nie było mowy; a nawet po zawarciu konwencyi wrześniowej z r. 1864 Prusy nie skłaniały się jeszcze do aliansu z Włochami.

Jenerał udał się w tym czasie do obozu pod Châlons, gdzie cesarz Napoleon znajdował się w towarzystwie licznej świty pruskich oficerów. Jen. Roon był także. Cesarz okazywał się nader uprzejmym dla swoich gości i zdawało się, że niema nic przeciw transakcyom Prus i Austryi w sprawie Szlezwicko-holsztyńskiej. Jedna tylko okoliczność uderzyła naszego autora, a to, że podczas gdy Prusy wzmacniały swe fortece nad granicą Francyi, ta ostatnia była pod tym względem zupełnie bezczynną. Opieszałość Francyi wydała się jenerałowi nie do wytłumaczenia mianowicie z tego względu, że Napoleon już w r. 1859 obawiał się inwazyi pruskiej przez Ren, niedostatecznie strzeżony.

W r. 1865 rozpoczęły się rokowania w sprawie odstąpienia Wenecyi Lamarmory miał nadzieję, że rząd wiedeński da się do tego nakłonić za odpowiednie wynagrodzenie pieniężne. Propozycye te, zawieść miał do Wiednia niejaki hrabia M., któremu jenerał polecił, by sprawę, o którą w Wiedniu miano traktować, rozłożył w szczegółowe pytania. Przy każdem z tych pytań umieścił Lamarmory krótką, stanowczą odpowiedź. Zaopatrzony w tę poutną instrukcyę i list odjechał hr. M. około 10. Październ. 1865 r. do Wiednia.

Jenerał reprodukuje następnie w swej broszurze całą treść pomienionej poufnej instrukcyi, i dodaje, że mówiąc o posiadłościach włoskich miał na myśli oprócz Wenecyi także włoską część Tyrolu. O Tryeście nigdy nie myślał, ani wówczas ani później bo przypuściwszy nawet, że Tryest pod względem języka i obyczajów więcej jest włoskim niż niemieckim, to jednak interesa handlowe przywiązują to miasto zupełnie do Niemiec. Zresztą miasto Tryest otoczone jest ludnością sławiańską i niemiecką, które nic wspólnego z Włochami nie mają i mieć nie chcą. Gdyby Tryest przypadkiem należał do Włoch, więcej by mocarstwu temu przynosił szkody niż korzyści.

Z odpowiedzi Lamarmory na pomienione punkta zapytania wynika, że Włochy były gotowe przyjąć na siebie 500 milionów austryackiego długu państwowego i zapłacić nadto 500 milionów tytułem ceny kupna, a zatem ogółem ofiarowały za odstąpienie Wenecyi jeden miliard. Za to cały nieruchomy majątek w Weneckiem miał przypaść na rzecz Włoch. Równocześnie zapowiadało to mocarstwo gotowość do zawarcia z Austryą traktatu handlowego i nawigacyjnego na podstawach jak najkorzystniejszych. Jako granicę Włoch oznaczył Lamarmory rzekę Isonzo, a co do włoskiego Tyrolu, który wówczas należał jeszcze do Związku Niemieckiego, proponował zawarcie osobnego traktatu. Żelazna korona i order z nią połączony, odstąpione być miały później przy nadarzonej sposobności n. p. przy zawarciu związków małżeńskich między członkami obudwu domów panujących. Lamarmory był przekonanym, że pojednanie Włoch z Austryą, wielką sprawiłoby było przyjemność cesarzowi Napoleonowi.

Te przyjacielskie propozycye nie przeszkadzały jednak jenerałowi myśleć równocześnie o ewentualnej wojnie. Zjazd w Biarritz dał mu do poznania, że wojna między Austryą a Prusami stała się nieuniknioną; zależało mu zatem wiele, aby się dowiedzieć czy Prusom nie byłaby pożądaną pomoc Włoch. W tem zrobił Bismarck Lamarmorze przez jen. Nigrę propozycyę zawarcia traktatu handlowego z niemieckim związkiem cłowym a to w celu pozyskania ludności Niemiec dla sprawy włoskiej.

We Włoszech na początku r. 1866 stały na przeciw siebie dwa stronnictwa. Jedno nie chciało wojny, nie ufało aliansowi pruskiemu i dążyło do jak największej oszczędności w wydatkach państwa; drugie wszelką redukcyę budżetu wojskowego uważało jako zdradę braci weneckich, oczekujących wybawienia. Gabinet Lamarmory, będący wówczas u steru, trzymał się polityki wyczekującej, a nasz autor, ówczesny prezydent gabinetu tłumaczy tę politykę tem, że Francya nie życzyła sobie rozwiązania kwestyi weneckiej dopóki kwestya rzymska załatwioną nie zostanie. Zawarcie traktatu handlowego z *Zollvereinem* sprowadziło tymczasem bliższy kontrakt z Berlinem a w ślad za tem zaproponował Bismarck, aby Florencya z Berlinem przez tajnych posłów porozumiewały się co do wspólnego działania na wypadek wojny z Austryą. (C. d. n.)

Anglia. Niedawno przez dzień cały spokojni synowie Albionu zagrożeni byli wojną — z sławetnym kantonem Murcyi. Wspominaliśmy już o przyczynie tego zajścia, dziś podajemy przebieg jego według telegramów *Timesa*. Junta kartageńska ponowiła swą pogróżkę, że powstańcy rozpoczną ogień na okręty angielskie, jeżeliby Anglicy poważyli się uprowadzać do Gibraltaru statki Vittorię i Almansę. Jakoż forty i okręty powstańcze zaczęły robić wielkie przygotowania do walki. Tymczasem admirał Yelverton postanowił bądź co bądź uprowadzić statki rzeczone, a w razie zaczepki ze strony powstańców, zmusić forty do milczenia okręty pancerne zaś, znajdujące się w porcie zabrać a ewentualnie zbużyć także arsenał. Miasto i latarnię morską zamierzał oszczędzać ile możności i w ogóle starać się o jak najmniejszy przelew krwi.

Nazajutrz (1 września) wszystkie angielskie okręty na dane hasło uszykowały się do boju. Nabito działa a wielkie okręty sposobiły się do użycia taranów. Szczyty masztów zabezpieczono ile możności od strzałów nieprzyjacielskich, a z obudwu zajętych okrętów hiszpańskich powiewały czerwone chorągiewki angielskie. Cała załoga eskadry angielskiej oczekiwała z niecierpliwością powszechnej walki, młodsi zwłaszcza oficerowie i marynarze rwali się do boju. Pierwszy wyruszył „Helikon" i przepłynął obok fortów i okrętów powstańczych za nim płynęły „Vittoria" i „Almansa" z załogą angielską w towarzystwie statków „Swiftsure" i „Triumph" i ustawiły się następnie w wygodnej odległości od nadbrzeżnych dział pozycyjnych.

Gdy w ten sposób wszystko już było gotowe do boju, zabrakło powstańcom w stanowczej chwili odwagi i — zwinęli chorągiewkę. Ich okręty pancerne „Mendez Nunez" „Numancia" i „Tetnan" wpłynęły do portu i przypatrywały się spokojnie, jak angielski „Triumph" i „Swiftsure" uprowadziły „Vittorię" i "Almansę" do Gibraltaru. Tak się skończyła kampania jednodniowa — Kartageny z Anglią.

KRONIKA.

= Rada szkolna wystosowała do wszystkich rad szkolnych okręgowych następujący okólnik: „Brak nauczycieli dla szkół pospolitych staje się powodem, iż Rada szkolna krajowa przypomina niniejszem Radzie szk. okr iż w myśl alin. 4 art. 8 ustawy szkolnej z d. 2. maja (D. u. i r. Cz. XXVIII Nr. 250) mogą w szkołach, w których chłopcy bądź osobno, bądź łącznie z dziewczętami pobierają naukę, udzielać takowej nauczycielki na najniższym stopniu t. j. w zakresie, obejmującym pierwsze trzy lata a względnie trzy klasy najniższe szkół pospolitych i wydziałowych, że nadto w myśl art. 21 ustawy z dnia 2. maja, Dz. u. i r. Cz XXVIII Nr. 251) mają nauczycielki równie z nauczycielami prawo do płacy i emolumentów określonych art. 11, 12 i 15, powołanej ustawy. Wzywa się Radę szkolną okręgową, ażeby obsadzając tymczasowo posady nauczycielskie, zwracała uwagę na powyższe postanowienia i zachęcała nauczycielki do ubiegania się o posady przy mięszanych szkołach pospolitych szczególniej na prowincyi po wsiach i miasteczkach."

= Stan cholery we Lwowie. Od dnia 4. do 5. września zachorowało osób 10; wyzdrowiało 3, umarło 4; w leczeniu pozostało 32. — Od dnia 6. do 7. września zachorowało osób 32; umarło 15; wyzdrowiało 13; w leczeniu pozostało 36. — Jak widzimy z ostatniego raportu, objawy cholery znacznie są liczniejsze, a zarazem gwałtowniejsze niż przedtem. Epidemja nie lokalizuje się na żadnej z pojedyńczych części miasta; chorzy przybywają z najrozmaitszych dzielnic Zdarzają się wypadki, że w jednym domu od razu kilka osób zapada na cholerę. Tak n. p. w pałacu arcybiskupim zachorowała od razu rodzina portyera, żona i dwoje dzieci, dalej jedna cała rodzina żydowska, przybyła do Lwowa z Żółkwi, i czworo dzieci fotografa E. Żydowska ludność dotąd znacznie mniejszy dostawiała kontyngens chorych niż chrześciańska, dnia 6. b. m. jednak zachorowało 16 żydów, właśnie więc tyle co chrześcian. — Od dnia 6. do 7. września zachorowało we Lwowie 11 osób na cholerę, wyzdrowiało 5, umarło 12, pozostało w leczeniu 27 osób.

— Zapiski. J. E. hr. Kazimierz Krasicki wyjeżdża dziś na kilka tygodni na wieś. Radca Namiestnictwa, p Löbl, powrócił pozawczoraj z urlopu. — Dr. Antoni Małecki, profesor wszechnicy lwowskiej powrócił wczoraj z Salzbrunn do Lwowa.

○ **Ruch podróżnych.** Od dnia otwarcia koleji Kijowsko-Brzeskiej z Zdołbunowa na Radziwiłłów do Brodów, t. j. od 28. sierpnia aż do 6. września, przejeżdzało tą koleją przez granicę razem osób 867, a mianowicie: 39 osób I klasą, 181 drugą klasę, a 637 trzecią klasą. Jest to stosunkowo bardzo ożywiony ruch podróżnych.

≡ Konferencya kolejowa. Dnia 10. września odbędzie się między reprezentantami koleji Karola Ludwika a pełnomocnikami koleji Odesskiej konferencya w sprawie uregulowania spraw spedycyjnych.

≡ P. A. Młochin, ces. ross. radca nadworny, szef komercyalny koleji Odesskiej, zrezygnował z tej posady i mianowany został dyrektorem ruchu przy koleji Brzesko-Kijowskiej.

□ **P. A. Flesch,** szef reklamacyjnego biura koleji węgiersko-galicyjskiej przybył z Wiednia do Przemyśla, celem odbycia inspekcyi urzędowej.

β **Popis straży ogniowej**, tak miejskiej jak ochotniczej, odbył się wczoraj o godzinie 4 po południu na podwórzu ratuszowym. Publiczność zgromadziła się bardzo licznie i nie tylko samo podwórze ale i okna wszystkich trzech piętr, wychodzące na podwórze, były obsadzone ciekawymi. Popis przeprowadzony w obecności pana prezydenta i wielu radnych miejskich wypadł bardzo dobrze. Pompierzy okazali wielką wprawę w ruchach gimnastycznych, wykonywali z pewnością i szybkością ewolucye i okazali pochwały godną zręczność w używaniu przyrządów ratunkowych W próbach zręczności, szybkości i odwagi nie ustępowała straży miejskiej także straż ochotnicza Mimo gęstego deszczyku, który padał przez cały czas produkcyi, publiczność z wielkiem zajęciem przypatrywała się tym ciekawym popisom.

)(**W Zakładzie Ossolińskich** opróżnione są dwa stypendya po 210 złr. rocznie. Kandydaci zgłaszać się mają w podaniach, opatrzonych w potrzebne świadectwa, najdalej do 20. września Z stypendyami temi połączony jest obowiązek poświęcenia trzech godzin dziennie na czynności biblioteczne w Zakładzie, dla tego też głównie tacy kandydaci będą uwzględnieni, którzy będąc słuchaczami uniwersytetu lwowskiego, zamyślają oddać się naukowemu zawodowi i posiadają pewne zamiłowanie do bibliografiji.

† **Ksawery Boczarski** ukończony słuchacz praw umarł w Starej soli pod Staremmiastem. Zmarły zjednał sobie pięknym charakterem powszechną sympatję w kołach młodzieży akademickiej a wiele obiecujące zdolności i niezmordowana pracowitość wróżyły mu piękną przyszłość w zawodzie naukowym. Już w czasie studjów uniwersyteckich napisał kilka poważniejszych rozpraw historycznych, które drukowała *Mrówka i Dziennik literacki.*

— Biblioteka uniwersytecka we Lwowie po raz wtóry w bieżącym roku otrzymała bardzo cenny dar w książkach. Ś. p. Dr. med. Wincenty Langiewicz, były żołnierz wojsk polskich z roku 1830, ostatniem rozporządzeniem przekazał bibliotece uniwersytetu lwowskiego wszystkie swe książki, głównie lekarskiej treści z tą uwagą, aby zarząd tejże nieprzydatne dublety przenieść raczył na rzecz Biblioteki imienia Osolińskich. Tym sposobem dostało się bibliotece Uniwersyteckiej 159 dzieł w 218 tomach, a bibliotece Ossolińskich dzieł 17 w 40 tomach i 18 zeszytach.

* **Nieostrożna jazda.** Piotr Balcz, furman z młyna parowego pana Thoma, jadąc przedwczoraj po południu wozem naładowanym mąką, ulicą Żółkiewską uderzył dyszlem Wojciecha Magdzika wyrobnika z cegielni koło stawu Pełczyńskich i zranił go w głowę. Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

* **Kradzież zegarka.** Przedwczoraj przed południem skradziono na placu Krakowskim w natłoku ludzi Wiktorowi G. mieszkającemu pod l. 1 przy ulicy Sykstuskiej z kieszeni srebrny zegarek ankrowy z srebrnym łańcuszkiem w wartości 30 złr.

* **Ucieczka obłąkanego.** Dnia 6. b. m. zbiegł z oddziału obłąkanych w szpitalu Piotr Góralczuk, z Ostrowa pode Lwowem, w ubraniu szpitalnem. Dotychczas nie zdołano go odszukać.

* **Schwytany ptaszek.** Wczoraj po południu powiodło się rewizorowi policyjnemu p. Bratt zaaresztować znanego złodzieja Piotra Raka, który okradał ciekawych widzów przed panoramą na placu Gołuchowskiego. Przed chwilą wyciągnął ten rzezimieszek mularzowi z Kulparkowa Feliksowi Aniszewskiemu z kieszeni skórzaną torebkę, w której się mieściło 28 złr. Dniem poprzód skradziono w tem samem miejscu panu Józefowi Zych z pod l. 8 na Rurach srebrny zegarek ze srebrnym łańcuszkiem.

* **Organa policyjne** aresztowały w przeciągu wczorajszego dnia i tej nocy za burdy uliczne 7 osób, za włóczęgostwo 10, za kradzież 3 i za żebranie 3 osoby.

— Za wyratowanie tonącego dziesięcioletniego Antoniego Stanka z narażeniem własnego życia otrzymał nagrodę Piotr Dutka z Jaworowa.

Δ **Wiadomości dyecezyalne.** D 30. sierpnia 1873 umarł w Sędziszowie powiatu ropczyckiego dyecezyi przemyskiej pleban obrządku łać. ks. Florjan Pauer, wysłużony dziekan i nadzorca szkół ludowych przeżywszy lat 70, z tych w stanie duchownym 47. Do parafii tego probostwa należy w 5 miejscowościach i promieniu 1 mili 6381 dusz. Obowiązki pasterskie pełni każdoczesny pleban przy pomocy ustanowionego wikarego. Prawo patronatu wykonuje Adryan hr. Mailly. Główne uposażenie stanowią 41 morgów 3□0 ról w dobrej żytniej glebie, i 21 morgów 1197□0 łąk wydających siano słodkie, dalej kapitał 14.600 złr. w 5% obligacyach indemnizacyjnych i państwowych, kapitał prywatny 1000 zł. m. k. a przytem kilka pomniejszych źródeł. Czysty dochód roczny obliczony jest na 1038 złr. w a. i pokrywa tak kongruę plebana 315 złr. jakoteż płacę wikarego 210 złr w. a. i podatki plebańskie, a beneficyum to należy do hojniej uposażonych w kraju. Oprócz tego posiada kościół w obligacyach indemnizacyjnych i państwowych kapitał 5000 złr. w. a. a dochód kościelny wynosi rocznie przeszło 270 złr. w. a.

— Wystawę powszechną zwiedziło 4go b. m, 35.655 osób.

† **Baron Ander Melczer de Kellemes,** c. k. feldmarszałek-porucznik, zmarł dnia 5. września w Wiedniu. Zmarły pochodził z znakomitej rodziny węgierskiej. Był on adjutantem Księcia Reichstadzkiego, który bardzo był do niego przywiązany i darował mu szarfę swego wielkiego ojca, Napoleona I Melczer był ostatnim austryackim komendantem w Medyolanie. Później był komendantem we Lwowie.

— Wielką sensacyę sprawiło w Wiedniu samobójstwo hrabiego Karola Esterhazego, który w sobotę dnia 6. września odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Zmarły liczył lat 53. Powodem samobójstwa była uporczywa nieuleczalna choroba.

† **Crouy-Chanel.** W Paryżu, w pomieszkaniu mniej jeszcze niż bardzo skromnem, zmarła osobistość, niegdyś bardzo znana z dzienników, książę Crouy-Chanel, który jak wiadomo występywał jako potomek króla Arpada i dziedzic księztwa Modeńskiego. Był to oryginał, którego umysł widocznie niebył w normalnym stanie. Nazywał siebie księciem Crouy Chanel Węgierskim. Urodził się w roku 1793 w Duisburgu, liczył zatem lat 80. W r. 1814 służył w przybocznej gwardyi Ludwika XVIII, w r. 1821 brał udział w powstaniu greckiem a w r. 1830 jako towarzysz księcia Ludwika Bonapartego, późniejszego Napoleona III uczestniczył w znanem zajściu Strassburskiem.

╳ **Toaletowe muszki.** Na starych portretach, a osobliwie na tych pięknych delikatnych miniaturkach malowanych na kości słoniowej, które nam przedstawiają elegantki i piękności warszawskie z czasów Stanisława Augusta, widzimy bohaterki i boginie polskiego Wersalu z czarnemi muszkami na nadobnem liczku Te czarne muszki, plasterki z jedwabiu, zwane po francuzku *mouches*, po niemiecku *Schönpflästerchen*, były swego czasu bardzo ważnym i ulubionym środeczkiem toaletowym, który służył do uwydatnienia białości skóry i nadawał oryginalny wdzięk pięknej twarzyczce. Niemasz dziś rzeczy, choćby jaknajdrobniejszej, którąby nie znalazła swego historyka, to też i muszki te czarne doczekały się osobnej rozprawki, którą świeżo wydał o nich pewien francuzki literat. Według niego muszki toaletowe spotyka się już w końcu XVI wieku, a w XVII są już bardzo rozpowszechnione, jako jeden z najdzielniejszych środeczków kokieteryi. W r. 1661 wyszedł nawet we Francyi osobny poemat, który zawierał wierszowane przepisy, według których używać należy muszek. Według autora tego ciekawego poematu, nikt się nie potrafi oprzeć pięknej twarzyczce, skoro wdzięk jej podniesiony jest czarną muszką. „*A la fin, la mouche vous pique*" — wyraża się autor. W roku 1634 istniało prawo mody, że nie wolno mieć żadnej elegantce więcej jak trzy muszki na twarzy. Jakoż portrety dam z XVII wieku zawsze tylko trzy muszki nam wskazują. Były wszakże panie, co nosiły ich po dwanaście odrazu — a jak to malowniczo wyglądało, można sobie łatwo wyobrazić. Kształt muszek tak samo jak ich liczba, zmieniał się wraz z modą. Noszono nietylko okrągłe, ale wycinano później z czarnego jedwabiu gwiazdki i półksiężyce i przylepiano je na twarzy. W osobnem dziełku *Faiseuse de mouches* znajdują się ciekawe przepisy co do wielkości muszek. Większe nazywaly się dworskie, i musiały być widziane na 30 do 40 kroków. Używano ich na wielkie bale i w teatrze. Taka duża muszka, umieszczona obok zgrabnego noska, nazywała się „skrytobójcą," *amoureux assasin.* Muszki różniły się dalej według miejsca twarzy, na którem były umieszczone, i stosownie do tego miały rozmaite nazwy techniczne. Muszka umieszczona w kąciku pod okiem nazywała się *la passionée,* muszka na samem środku czoła *la majestueuse,* w dołku, który koło ust powstaje podczas uśmiechu, *l'enjouée,* pod spodnią wargą *la discrète,* nad ustami *la coquette* i t. d. Mężczyźni także używali muszek. Najbardziej nadużywały ich jednak elegantki angielskie. Na portrecie pewnej angielskiej damy z drugiej połowy XVII wieku, spotykamy na brodzie muszkę okrągłą, pod każdem okiem muszkę półksiężycową, a na lewym policzku muszkę gwiaździstą.

— Najstarszym człowiekiem w Ameryce ma być niejaki Fortunat Snow, murzyn, który liczy obecnie ni mniej ni więcej, tylko lat sto dwadzieścia cztery! Mieszka on w Tenn, w hrabstwie Gibson. Nigdy w życiu nie chorował, nigdy nie zażywał medycyny. Nigdy nie cierpiał na ból zębów, z których jednakże nie posiada już ani jednego. Brał udział jeszcze w wojnie amerykańskiej o niepodległość. Oczy dotąd ma tak zdrowe, że czyta bez trudności. Jest on ojcem 13 dzieci, z których syn najstarszy liczyłby teraz lat 100, gdyby był nie umarł. Najmłodsze jego dziecko ma lat 53. Snow jest przedmiotem ciekawości i licznych odwiedzin ze stron najdalszych Ameryki.

Notatki literacko-artystyczne.

(aa) **Opera.** W niedzielę odegrano *Halkę* z p. Dowiakowską w partyi tytułowej. Teatr był przepełniony. Przed samem rozpoczęciem przedstawienia oznajmił pan Koncewicz publiczności, że „z przyczyn od dyrekcyi niezawisłych" mazur błękitny odtańczony nie zostanie. Był jednak zapowiedzianym na afiszu, przeszkoda zatem zaszła zapewne już w ostatniej chwili. Radzibyśmy bardzo, żeby szan. dyrekcya jak najrzadziej urządzała nam takie niespodzianki. Mazur błękitny — to najpiękniejszy epizod w *Halce*, a jego układ zaprawdę nie jest tak trudnym. Wszak nawet za czasów p. Miłaszewskiego, kiedy właściwej opery nie było, nie przedstawiano *Halki* nigdy bez tego mazura, bez którego akt 1. opery nie jest artystycznie zaokrąglonym. To samo da się powiedzieć o akcie 3 bez tańców góralskich, z których jednak zrezygnowalibyśmy już z mniejszym żalem.

Pominąwszy ten nieprzyjemny zawód, wykonanie opery było w ogóle starannem. Pani Dowiakowska zbierała rzęsiste oklaski mianowicie po akcie 2 i 4. Prześliczny romans: „*Gdyby rannem słonkiem*" odśpiewany był prawdziwie po mistrzowsku. W akcie 4 artystka obok znakomitego śpiewu, rozwinęła wiele siły tragicznej. W grze i śpiewie p Köhlera (Janusz), dostrzegliśmy pewnego zaniedbania, bardzo zresztą rzadkiego u tego sumiennego artysty. Pan Wojnowski (Jontek) pracował swoim głosem tym razem dość szczęśliwie; chóry trzymały się od biedy.

Zgromadzenie wyborców m. Lwowa.

Wczoraj, dnia 8go b. m., odbyło się w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców miasta Lwowa — zwołane jak plakaty ogłaszały — z polecenia centralnego komitetu przedwyborczego dla Galicyi wschodniej przez pp. Dąbrowskiego, Gubrynowicza, Jekelesa, Jaśkiewicza, Koliszera, Madejskiego, Romanowicza. Sermaka, Wilda, Zuckra, Żaka i Żółkiewskiego.

W zgromadzeniu brało udział około 120 osób Pan Dąbrowski zagaił je kilku słowy i upraszał o wybranie przewodniczącego, poczem przez aklamacyę sam na przewodniczącego został wybrany.

Najpierw zażądał głosu p. Widman. Od 12tu lat życia konstytucyjnego — mówił — raz tylko, i to przy najpierwszych wyborach, byliśmy zadowoleni z posłów przez nas wybranych. Później wyborcy coraz bardziej zniechęcali się, ponieważ posłowie przez nas wybrani, prócz większych — jak mówiono — podatków. nic innego im nie przywieźli. — Przyczynę tego zniechęcenia upatruje mowca w tem, iż od niejakiego czasu zawsze przy akcie wyborczym kierunek tego aktu pozostaje w ręku jednego koła, jednego stronnictwa, i że nie są reprezentowane wszystkie odcienia, wszystkie warstwy i interesa społeczeństwa. Ażeby tedy udział wyborców w akcie wyborczym ożywić i aby nie pominąć żadnych interesów, proponuje mowca wybrać komissyę z 7, w której byłyby reprezentowane rozmaite interesa i którąby się zajęła ułożeniem listy kandydatów do komitetu obszerniejszego ze 150 członków złożonego.

Gdy nikt głosu nie zabierał, przewodniczący podał wniosek ten pod głosowanie, lecz tylko mniejszość za nim się oświadczyła. Wtedy p. Romanowicz nadmieniając, że skoro wniosek p, Widmana upadł, zgromadzenie zapewne zechce przystąpić do wyboru obszerniejszego komitetu — postawił taki wniosek, który jednakże przy głosowaniu upadł.

P. Bałutowski nadmienił, że wniosek p. Widmana wybrania komissyi z 7 był bardzo racyonalny — gdy jednak ten wniosek upadł, przeto wnosi mowca, aby wybrać taką komisję z 12 członków złożoną. Pan Madejski radzi zastanowić się nad tem, czy w ogóle mamy wybierać komitet 150 i czy nie należy może w inny sposób wybory przeprowadzać. P. Widman przystąpił do wniosku p Bałutowskiego. P. Goldman wnosi po dłuższej przemowie, aby ułożenie listy kandydatów do komitetu obszerniejszego polecić tym panom, którzy dzisiejsze plakaty podpisali.

Po przemowach kilku jeszcze wyborców rezultat głosowania był taki, że przyjęto najpierw w zasadzie wniosek p. Madejskiego, iż należy wybierać komitet obszerniejszy ze 150.

Ułożeniem listy tego komitetu ma się, jak to wnosił p. Bałutowski, zająć komisja, do której według wniosku p. Goldmana wybrano tych, którzy zgromadzenie zwołali.

OSTATNIA POCZTA.

Korespondent *Bohemii* z Wiednia mniema, że patent cesarski rozwiązujący starą Radę państwa i zarządzający nowe wybory nie będzie się różnić od aktów dawniejszych tego rodzaju. Wprawdzie utrzymują niektóre dzienniki, że patent wspomina z uznaniem o czynnościach dawniejszej Rady państwa, ale wiadomość ta nie wydaje się korespondentowi prawdopodobną, gdyż uznanie takie wypowiedziane już zostało w ostatniej mowie tronowej.

Ze Strassburga donoszą, że w dniu 6. b. m nadesłano tam z Paryża 105 milionów franków srebrem na rachunek kontrybucyi wojennej.

Biskup Fuldajski Kött, 73-letni starzec, tknięty został paraliżem i znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

W Walencyi i okolicy zaprowadzono stan oblężenia. Władze w Gibraltarze oczekują stanowczych poleceń w sprawie wydania rządowi hiszpańskiemu fregat „Victoria" i „Almansa."

Wedle doniesień z Barcelony z d. 4go b. m. dowódzca Karlistów Cercos na czele 600 powstańców pobił w dwóch potyczkach wysłane przeciw niemu wojska rządowe.

Z Rzymu donoszą 6go b. m. że stan zdrowia papieża znacznie się pogorszył.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Madryt, 8. Września. Pod prezydencyą Castelara utworzono nowy gabinet.

Paryż, 8. Września. Bonapartyści domagają się przedłużenia władzy Mac-Mahona. Wojska pruskie dziś opuszczają Francyę; do 14. b. m. ewaknacya będzie *zupełną.*

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Zwracamy uwagę szanownych czytelników, że kursa, wykaz przejezdnych, tabelka cen targowych, ruch pociągów i dyliżansów znajdują się na czwartej stronicy.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 8. września.

Hotel Żorza:

Pp. Hr. Dieduszycki A., z Izydorówki — Aywas G., z Bukowiny. — Bocheński R., z Tarnówki. — Radziejowski E, z Ditkowic. Voino M., z Rumunii. — Zagórski E., z Kołodziejówki.

Hotel Europejski:

Pp. Kuczkowski E., Starosta z Kołomyi — Posuchowski A. sędzia, z Tarnopola. — Korsak W. z Rossyi. — Poncet J., z Uścia. — Sierpiński W., z Nadoli. — Skrzyszowski St. z Sewerynki. — Sznuk K., z Królestwa. — Zabłocki K, z Rossyi.

Hotel Angielski:

Pp. Dr. Urbański F, adw. z Czerniowiec. Tomaszewski J. Sędzia, z Mościk. — Piszek F. notaryusz, z Buska. — Horodyski W., z Tarnopola.

Hotel Kuhna:

P. Zacharjasiewicz M., z Lipowicy.

Hotel Warszawski:

P. Als R. adw. z Rzeszowa.

Odjechali ze Lwowa.

Dnia 8. września.

Pp. Kühne F. pułk., do Złoczowa. — Mano J. kapitan, do Czerniowiec. — Mano G. porucznik, do Czerniowiec. — Bulkowski K., na Podole. — Malinowski F., do Przemyśla. — Soroczyński R., do Wiednia. — Treter K.. Podlipca.

Ceny targowe od 16. do 31. Sierpnia 1873.

Następujących artykułów:	Kolbuszowa zł.	c.	Majdan zł.	c.	Sokołów zł.	c.	Tarnów zł	c.	Budzanów zł.	c.
Mec pszenicy	6	3	—	—	7	20	6	57	5	50
„ żyta	4	42	5	20	5	—	4	60	3	50
„ jęczmienia	3	47	2	20	4	—	3	77	2	1
„ owsa	2	15	2	10	—	—	—	—	—	—
„ grochu	5	25	4	70	2	—	5	65	—	—
„ hreczki	3	84	—	—	—	—	—	—	2	30
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	30	1	50	1	60	2	—	—	—
Cetnar siana	—	80	1	20	1	—	1	20	1	20
Sąg drzewa twardego	7	30	—	—	7	—	12	—	8	80
„ „ miękkiego	4	—	2	10	—	—	—	—	—	—
Funt mięsa wołowego	—	19	—	16	—	16	—	—	—	—
Robotnik bez ' iktu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Pociągi kolejowe: Przychodzą na główny dworzec: z Krakowa o 5. g. 57. m. rano, 9. g. 45. m. w nocy i 10. g. 50. m. rano; z Czerniowiec: 3. g. 58. m. rano, 3. g. 45. m. po połuduiu i 11. g. 8. m. w nocy; — z Podwołoczysk i Brodów: 4. g. 18. m. rano, 4. g. 3. m. po południu i 10. g. 58. m. w nocy.

Odchodzą: do Krakowa 5. g. 5. m. rano, 5. g. 5. m. wieczór i 11. g. 28. m. w nocy; — do Czerniowiec: 6. g. 17. m. rano, 12. g. 15. m. w południe i 11. g. w nocy; — do Podwołoczysk i Brodów: 12 g. w połud., 10. g. w nocy i 6. g. 7. m. rano.

Z Podzamcza odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: g. 11. 32. m. w nocy i 12. g. 26. m. w południe.

Ruch dyliżansów pocztowych.

Odchodzi ze Lwowa	do Jarosławia na Bełz	(osobowa)	codziennie o godz.	1		po południu
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	12	minut 30	po połud.
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	12	„ —	w nocy
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	8	„ 45	wieczór
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	7	„ —	„
	„ Sokala (pakunkowa)		„ „	11	„ 30	w nocy.
Przychodzi do Lwowa	z Sokala (pakunkowa)		codziennie o godz.	2	minut 10	po połud.
	„ Brzeżan	(Mallep.)	„ „	5	„ 15	z rana
	„ Sambora	(Mallep.)	„ „	6	„ 10	„
	„ Stanisławowa na Stryj	(Mallep.)	„ „	2	„ 10	po północy
	„ Stryja	(osobowa)	„ „	2	„ —	po połud.
	„ Jarosławia na Bełz	(osobowa)	„ „	1	„ 20	„

Uwaga: Poczta pasażerska (*Mallepost*) przyjmuje 3 osoby, pakunkowa tylko jedną osobę.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

z 6. września 1873.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219	—	221	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	138	—	140	—
Banku hip. gal. po 200 zł. wpłata	—	—	—	—
Papierni czerlańsk. po zł. w. a.	—	—	—	—
Gal. banku krajowego	—	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. gal. 5-prc. w. a.	77	25	77	75
„ „ „ 4-prc. w. a.	71	—	72	—
Banku hipoteczn. gal.	83	75	84	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego	92	—	94	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	74	75	75	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	24	—
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	27
„ cesarski	5	25	5	33
Napoleond'or	8	84	8	93
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	64	1	72
„ „ papierowy	1	50	1	51
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	65	1	66
Srebro	106	50	107	50

(Oprócz kupona bież.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. września 1873.

(Za 100 zł.)

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w srebrze	70 40	70 50
„ „ „ w banku	73.35	73.50
Losy z r. 1839 całe	—.—	290.—
„ „ 1839 piąta część	—.—	264.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	93.—	93.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	100,50	101.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110.—	110.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	131.—	131.50
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	25.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	93.—	94.—
Bukowiny	74.—	74.50
Galicyi	75.25	76.—
Niższej Austryi	93.—	94.—
Siedmiogrodu	76.50	77.—
Węgier	77.25	78.—
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	184.50	185.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.—	241.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	—.—	1025.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. tow. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	971.—	973.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	537.—	539.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	218.—	218.50
Półn. kolej po 1000 zł. w. a.	2070.—	2075.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220.—	220.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	139.—	140.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Kol. węg. gal. I. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	339.—	340.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	178.50	179.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. tow. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	95.50	96.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	94.50	95.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	100.—	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	70.50	71.50
„ „ „ po 5 prc.	77.—	78.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	83.—	84.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	92.75	93.25
Bank. narod. po 5 prc.	90.80	91.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	81.75	82.25
„ „ „ (rente) po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	91.50	92.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	87.50	88.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	103.—
„ „ „ „ II. emisyi	99.—	99.50
„ „ „ „ III. „	96.—	96.50
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	84.50	85.50
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	43.50	44.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	80.—
Kol. lwow.-czern.-jas. VI. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	80.—	80.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	173.—	174.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.—	95.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w, a.	23.50	24.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	33.75	34.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	23.50	24.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.—	20.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	57.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	23.75	24.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	19.—	21.—
Losy miasta Krakowa	—.—	—.—
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.—	92.25
Augsburg za 100 zł. w p. n.	93.70	93.90
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	93.90	94.15
Hamburg za 100 M. B.	54.90	55.1[illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	111.50	111.65
Paryż za 100 fr.	43.60	43.75
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	5.38	5.39
„ peł. wagi	5.39	5.40
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.91	8.91
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	106.—	106.25

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 6. września.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	50
„ „ „ w srebrze	73	15
Losy z 1860 roku	99	75
Akcye banku wiedeńskiego	969	—
„ „ kredytowego	241	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	65
Srebro	106	10
Napoleond'or	8	93
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2589 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 14410. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie, ogłasza niniejszem, iż rozpisana edyktem z dnia 31. Lipca 1873. l. 14410 w N. N. 195, 196 i 197 „Gazety lwowskiej" na dzień 29. Września i 27. Października 1873. egzekucyjna sprzedarz przez publiczną licytacyę dóbr Jaślany w sprawie Banku narodowego przeciw Janowi Szymańskiemu pto. 7249 zł. 53 ct. z pn. dopiero na dniu 8. Października 1873. jako pierwszym i 5. Listopada 1873. jako drugim terminie, zawsze o godz. 10. zrana w tutejszym sądzie odbędzie się.

Z rady c. k sądu obwodowego.

Tarnów dnia 3. Września 1873.

(2548 1—3) **Edykt.**

Nr. 49024. Lwowski c. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Antoninę Strasser, Bruna Rogalskiego i Antoninę Rogalską, że na prośbę Leiby Grudera z dnia 20. sierpnia 1873. l. 49024 uchwałą z dnia 22. sierpnia 1373. l. 49024 zakaz zapłaty sumy wekslowej 520 złr. w. a. przeciw tymż wydanym i równocześnie ustanowionemu dla nich kuratorowi p. adw. Dr. Malemu doręczonym został.

Lwów dnia 22. sierpnia 1873.

(2549) **Ogłoszenie.**

Nr. 42315. C. k. sąd krajowy we Lwowie uznaje postępowanie ugodowe do majątku firmy handlowej „F. Opuchlak i Nitsch uchwałą z dnia 10. grudnia 1868. liczba 64441 wprowadzone, w skutek odstąpienia wszystkich wierzycieli od zgłoszonych pretensyi jako ukończone i przyznaje byłym dłużnikom F. Opuchlakowi i Nitschowi wolny zarząd ich majątkiem.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 16. sierpnia 1873.

(2558 1—3) **Obwieszczenie.**

No. 3087. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Bolechowie czyni się wiadomo, że celem ściągnienia wywalczonej przez Izraela Reinharca kwoty 5 złr. 50 ct. w. a. z pn. realność pod l. d. 108 w Czołhanach położona, a ciała tabularnego nie stanowiąca w sądzie tutejszym przy pierwszych dwóch terminach 24. Września 1873 i 24. Paździer. 1873 każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem tylko za lub powyżej, zaś przy trzecim terminie 26. Listopada 1873 i poniżej ceny szacunkowej, która 20 złr. a zakład 2 złr. wynoszącą sprzedaną zostanie. Resztę warunków licytacyi niemniej akt opisania i oszacowania można każdą razą w sądzie tutejszym przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechów dnia 31. Lipca 1873.

(2568 1—3) **Edykt.**

No. 1837. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje niniejszem do wiadomości, iż w sprawie Mojżesza Pistyner przeciw Jerzemu Senderskiemu o zapłacenie 57 złr. a. w. z pn. celem ściągnięcia kwoty powyższej dozwolono przymusową sprzedaż realności włościańskiej dłużnika Jerzego Senderskiego własnej a we wsi Staro Kutach pod l. k. 210 położonej, ciała tabularnego nietworzącej w trzech terminach t. j. 19. Września, 16. Października i 31. Października 1873 r. każdego czasu o 9 godzinie rano publicznie; w pierwszych 2. terminach tylko powyż albo za cenę szacunkową w trzecim terminie zaś i poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu w tutejszym sądzie uskutecznioną będzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 355 złr. w. a. wadyum przez licytantów złożyć się mające 35 złr. a. w.

Reszta warunków licytacyi mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Kuty dnia 20. Lipca 1873.

(2581 1—3) **Edykt.**

No. 1129. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia kapitału 294 złr. z pn. na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tymże c. k. sądzie sprzedaż realności pod l. k. 9/288 w Borowej górze położonej, należącej do Michała Tymca, w trzech terminach w drodze publicznej licytacyi t. j. dnia 30. Września 1873, 30. Października 1873 i 1. Grudnia 1873 każdą razą o godzinie 10 rano, a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim terminie także poniżej takowej, jednakże nie niżej jak za 500 złr. w. a.

Warunki tej licytacyi jako też i protokół sądowego opisania i ocenienia w tutejszo sądowej registraturze w zwykłych godzinach urzędowych każdy interesowany przejrzeć może.

Z c. k. sądu powiatowego.

Lubaczów dnia 19. Sierpnia 1873.

(2622 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr 524. Wydział lwowskiej Izby Adwokatów podaje do powszechnej wiadomości, że adwokat urzędujący we Lwowie Dr. Leonard Rasiewicz umarł 28. lipca 1873. w skutek czego Wydział zamianował zastępcą jego p. adw. Dra. Bazylego Szwedzickiego.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów dnia 27. Sierpnia 1873.

(2626 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

na posady c. k. Notaryuszy w Nowym Sączu, Podgórzu i Milówce.

L. 448. C. k. Izba Notaryalna w Krakowie, celem obsadzenia opróżnionych posad c. k. Notaryuszy w Nowym Sączu, Podgórzu i Milówce, ogłasza konkurs po koniec września b. r.

Ubiegający się o posady te winni wnieść podania do tutejszej c. k. Izby Notaryalnej w sposób § 11. U. N. wskazany, a zarazem wymienić wyraźnie posady, o które się ubiegać zamierzają. Ubiegający się o posadę w Nowym Sączu, oraz o którąkolwiek z innych tych posad podania swe na każdą z tych posad oddzielnie wnieść winni i do takowej oddzielnie tabelle kwalifikacyjne załączyć.

C k. Izba Notaryalna.

Kraków, dnia 4. września 1873.

(2627 1—3) **Konkurs.**

Nr. 501. W szpitalu powszechnym lwowskim opróżnioną została posada praktykanta lekarskiego z płacą roczną 400 złr.

Kandydujący o posadę przedłożyć zechcą swe podania Dyrekcyi szpitalu, bądź bezpośrednio, bądź przez Władzę przełożoną do dnia 7. Października 1873. i wykazać się:

a) Dyplomem Dra Medycyny uzyskanym na jednej z Wszechnic państwowych.

b) Znajomością języków krajowych i wykazać się.

c) Czy nie zostają w pokrewieństwie z urzędnikami krajowymi.

we Lwowie dnia 5. Września 1873.

Z Dyrekcyi szpitalu powszechnego

(2507 3—3) **Edykt.**

Nr 14551 Ces. król. sąd. krajowy w Krakowie, zawiadamia niniejszym edyktem p. Franciszka Juliana dw. im. Ciszewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu p. Karolina z Bürków 1. ślubu Ciszewska, 2. Zawiłowa, wniosła pod d. 10. Czerwca 1873. do l. 14551 pozew o zniesienie wspólnej własności realności pod l. 374 Dz. I. (daw. 559 Gen.) w Krakowie przez publiczną sprzedaż sądową i o rozdzielenie ceny kupna między współwłaścicieli z prośbą o adnotacyę sporu w księgach hipotecznych, w załatwieniu którego wyznaczono termin audyencyonalny podług przepisów o postępowaniu sądowem ustnem w dniu 29. Października 1873. o godz. 10. z rana, odbyć się mający oraz zanotowanie hipoteczne w stanie czynnym tej realności w wytoczonym pozwie zarządzono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego p. Franciszka Juliana dw. im Ciszewskiego sądowi nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. Zyblikiewicza z substytucyą Dr. Mochnackiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków dnia 19. Sierpnia 1873.

(2534 2—3) **Edykt.**

Nro. 2770 cyw. C. k. sąd powiatowy w Dukli podaje do wiadomości, że w celu przymusowego wydobycia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 383 złr. 6[illegible] ct z pn. publiczna licytacyjna sprzedaż realności pod Nr. 52 subr. 702 w Wołowcu położonej z budynku mieszkalnego i gospodarczego tudzież z 3/8 części roli "Dytkówki„ i z połowy roli "Małajówki„ razem w przestrzeni 51 morg. 993 6/8☐ sążni składającej się dłużnika Hrycia Kowala własnej na dniu 15. Października 1873 jako na 1szym i na dniu 21. Listopada 1873 jako na 2gim terminie zawsze o godzinie 11 przed południem w budynku c. k. sądu powiatowego w Dukli przedsięwziętą będzie.

Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 800 zł. i na tych pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, albo przynajmniej za cenę szacunkową sprzeda się.

W razie gdyby taką cenę nieuzyskano, wyznaczony będzie trzeci termin licytacyjny na którym ta realność także niżej ceny szacunkowej, jednakże nie pod 600 złr. w. a. sprzedaną będzie.

Chęć kupienia mający winni 10/00 ceny wywołania jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Nabywca obowiązany jest połowę ceny kupna wliczając w to zakład 80 złr. zaraz po ukończonej licytacyi, drugą zaś połowę po prawomocności aktu licytacyjnego do sądu złożyć.

Opis sprzedać się mającej realności i resztę warunków licytacyjnych można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dukla 20. Lipca 1873.

(2552 2—3) **Edykt.**

Nr. 34335. C. k. sąd krajowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem Jakóba i Marcina Cwinarskich, że na prośbę Feliksa Dybusa pozwolono na wyłączenie przestrzeni 322☐0 5☐, i 10 ☐" z ciała tabularnego z dotychczasowej realności nr. 77 2/4 a) przenosząc nań jako na hipotekę łączną wszystkie dotychczasowe ciężary realności numer 77 2/4.

Gdy tutejszemu sądowi nie jest znane ani życie, ani miejsce pobytu pp. Jakóba i Marcina Cwinarskich, ustanowiono im kuratora w osobie adw. Dra. Jekelesa z substytucyą p. adw. Dra. Horwatha.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 26. Lipca 1873.

(2544 2—3) **Edykt.**

L. 1326. C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie wzywa niniejszem nieobecną i z miejsca pobytu niewiadomą Chaję Elfont zamężną N. ażeby do spadku po ojcu Wolfie Elfoncie, zmarłym bez ostatniej woli dnia 1. października 1855 r. w Żydaczowie w przeciągu jednego roku się zgłosiła, inaczej pertraktacya spadku z kuratorem dla niej w osobie brata Jakóba Elfonta ustanowionym przeprowadzoną będzie.

Od c. k. sądu powiatowego.

Mikołajów, 20. czerwca 1873.

Nr. 6671. (2575 3—3)

Licitations-Kundmachung

wegen Verpachtung mehrerer größerer und kleinerer Maierhöfe auf den Gütern des gr. or. Religionsfondes in der Bukowina.

Von der k. k. Direktion der Güter des buk. gr. or. Religionsfondes in Czernowitz wird hiemit bekannt gemacht, daß bei derselben am 3. October 1873. um 10 Uhr Vormittags wegen Verpachtung der nachbenannten Maierhöfe auf die Dauer von zwölf Jahren von dem weiter unten angesetzten Zeitpunkte angefangen, eine Offerten-Licitations-Verhandlung abgehalten werden wird.

Die zu verpachtenden Maierhöfe sind folgende:

Post-Zahl	Auf dr Domäne.	Nr. der Pacht-sektion	Benennung des Maierhofes	Grund-Area Joch	Grund-Area Quadr. Klafter	Beginn der Pachtperiode	Anmerkung
1	Kotzmann	III.	Zahorby	658	786	1. Mai 1874	
2	„	IV.	Mamajestie	656	499	1. Mai 1874	
3	Kuczurmare	VIII.	Berlince	1920	713	1. April 1874	
4	„	IX.	Słobodzia	589	683	1. April 1874	
5	St. Illie	II.	Bunince und Mihoweny	429	189	1. Mai 1874	Mit Einschluß der in der Gesammtfläche enthaltenen Grundstücke in: Kostina pr. 74 Joch 1452☐ Klftr. und Petroutz pr. 78 Joch 714☐ Klftr.
6	„	III.	Mittoka	237	314	1. Mai 1874	
7	„	IV.	Danilla	207	240	1. Mai 1874	
8	Solka	II.	Mardzina	691	1043	1. Mai 1874	Mit Einschluß der in der Gesammtfläche enthaltenen Grundstücke Pareu sekul und Pojana lunga pr. 195 Joch 915☐ Klftr.
9	Illischestie	I.	Tolowa mik	392	754	1. Mai 1874	Diesen Sektionen sind im Zwecke der Viehzucht auch Gebirgsalpen zugewiesen und zwar: ad Post 9 pr. 463 Joch 1433☐ Klftr., ad Post 10 pr. 626 Joch 1277☐ Klftr., ad Post 11 einschließlich einiger Waldblößen und Waldabschnitte pr. 432 Joch 39☐ Klftr.
10	„	III.	Łukaczestie	552	1565	1. Mai 1874	
11	„	IV.	Gurahumora	305	564	1. Mai 1874	

Nähere Auskünfte ertheilen: diese k. k. Güter-Direktion, dann der k. k. Wirthschafts-Verwalter in Kotzmann, Kuczurmare, St. Illie, Solka und Gurahumora, wo auch die Lizitations- und Pachtbedingnisse eingesehen werden können.

Die auf den obigen Maierhöfen zum Wirtschaftsbetriebe nach der Entscheidung der Fonds-Verwaltungsbehörde allenfalls noch unerläßlich nothwendigen Gebäude, werden von Seite des verpachtenden gr. or. Religionsfondes erbaut und innerhalb der ersten drei Pachtjahre vollendet hergestellt werden.

Die nach §. 36 der oberwähnten Lizitationsbedingnisse ausgestellten Pachtofferten, sind bei der k. k. Güter-Direktion Czernowitz, bis spätestens 3 Oktober 1873 10 Uhr Vormittags gehörig versiegelt zu überreichen.

Als Angeld muß den Offerten für jede einzelne Pachtsektion mit Ausnahme jener ad 6 und 7 der Betrag von Eintausend (1000) Gulden, dagegen für die Pachtsektionen ad 6 und 7 der Betrag von je Fünfhundert (500) Gulden im Baaren oder in, nach dem Wiener-Börsenkourse berechneten Staats- oder öffentlichen Fonds-Obligationen beigeschlossen sein.

Der Bestbiether ist verpflichtet, dieses Angeld gleich nach der Annahme seines Anbotes bis auf den vierten Theil des angebothenen Jahrespachtschillings zu ergänzen. Dem pachtlustigen steht es frei ihre Anbothe auch auf mehrere Pachtsektionen (Maierhöfe) auszudehnen.

Auf die Pachtsektionen Post 9 10 und 11 können beim Vorhandensein wichtiger Gründe, die in dem Offerte anzuführen sind, auch Anbothe mit Ausschluß der diesen Sektionen zugewiesenen Alpen, daher blos für die in der Kolone „Grundarea" ausgewiesenen eigentlichen Maierhofsgründe gestellt werden.

Da die der Pachtsektion Post 8 (Maierhof Mardzina) zugewiesenen Grundstücke Pareu Sekul und Pojana lunga pr. 195 Joch 915 ☐ Klafter dem Pächter eventuell erst am 1 Mai 1878 werden übergeben werden können, so sind für dieses eben besagte Objekt, sowie für den übrigen Theil des Mardzinaer Maierhofes separate Anbothe in dem Offerte zu stellen.

Uebrigens muß sowohl auf der Außenseite, wie auch im Contexte des Offerts das Pachtobjekt für welches dasselbe lautet, genau bezeichnet sein.

Nachträgliche Anbothe werden nicht angenommen werden und die Verwaltung der gr. or. Religionsfondsgüter behält sich die freie Wahl unter den Offerenten ohne Rücksicht auf die Höhe des Anbothes vor.

Pachtlustige welche sich übrigens bei der Ueberreichung des Offerts darüber gehörig ausweisen müssen, daß sie zum Betriebe einer Landwirtschaft die nöthige Qualifikation und ein hinreichendes Vermögen besitzen, werden eingeladen, an diese Lizitationsverhandlung sich zu betheiligen.

Von der k. k. Direktion der Güter des bukowinaer gr. or. Religionsfondes.

Czernowitz, am 29. August 1873.

(2582 3—3) **Edykt.**

Nr. 42548. C. k. sąd krajowy lwowski pp. domniemanym sukcesorom Wojciecha Rogawskiego, Julii z Rogawskich Łabęckiej, Stefanowi Rogawskiemu, Alexandrze Rogawskiej, Ignacemu Rogawskiemu i Karolinie z Tyszkiewiczów Rogawskiej wiadomo czyni, że przeciw nim i masie spadkowej Wojciecha Rogawskiego, spadkobiercy Adama Morawskiego pod dniem 16. Lipca 1873. l. 42548 pozew o uznanie własności do sumy 2156 złr. $44\frac{1}{3}$ k. m. k. na dobrach Sietnicy i na realności pod l. k. 227 w Tarnowie niegdyś dla masy śp. Wojciecha Rogawskiego zahypotekowanej z pn. wnieśli i o sądową pomoc prosili, w skutek czego do ustnej rozprawy termin na dzień 23. Września 1873. o godzinie 11. przed połud. wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanych sukcesorów Wojciecha Rogawskiego mianowicie Julii z Rogawskich Łabęckiej, Stefana Rogawskiego, Alexandry Rogawskiej, Ignacego Rogawskiego i Karoliny z Tyszkiewiczów Rogawskiej jest niewiadomem, przeto sąd krajowy postanowił na ich koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie tutejszego p. adw. Dra. Horwatha z substytucyą p. adw. Dra Witza z którym rozprawa tego sporu wedle przepisów postępowania sądowego dla Galicyi przepisanego toczyć się będzie.

Wzywa się niniejszem pozwanych, aby wcześnie albo się osobiście jawili, albo potrzebne środki obrony postanowionemu kuratorowi dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi oznajmili, inaczej złe skutki z zaniedbania swej winie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 26. Lipca 1873.

(2525 3—3) **Edykt.**

Nro. 266 ciw. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ustanawia dla Antoniego Dionizego Tomasza tr. im. Pestel de Leopoldskiego syna ś. p. Tomasza Pestel de Leopoldskiego, który w roku 1811 w Huczku powiecie tutejszo sądowym mieszkał, od tego czasu zaś z życia i miejsca pobytu jest niewiadomym, kuratorem adwokata tutejszego p Schuberta i tegoż Antoniego Dionizego Tomasza tr. im. Pestel de Leopoldskiego wzywa, by w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej przed sądem tutejszym stanął, lub sąd w inny sposób o swojem życiu i miejscu pobytu zawiadomił, ileże w razie przeciwnym sąd po bezskutecznym upływie tego terminu do uznania go za zmarłego na podstawie §. 24 ust. cyw. przystąpi.

Dobromil 4. Marca 1873.

(2537 3—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 2359 cyw. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowy podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia kwot 4 złr. 33 ct., 1 złr. 37 ct. 6 złr. 34 ct., 2 złr. 34 ct., 7 złr., 2 złr., 5 złr. i 1 złr. 82 ct. Markusowi Singerowi cessyonaryuszowi Wojciecha Węża od dłużnika Wojciecha Pyrczaka należących się, odbędzie się publiczna sprzedaż realności tegoż dłużnika pod Nr. 131 w Radgoszczy położonej z 5 morgów gruntu, starej zdezylowanej chałupy, starej stajni i stodoły składającej się, w dniach 15. Września, 15. Października i 17. Listopada 1873 każdą razą o godz. 10 z rana, w budynku sądowym w Dąbrowy pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się cena szacunkowa w ilości 330 złr. w. a. poniżej której wzmiankowana realność dopiero na trzecim terminie sprzedaną będzie.

2. Każdy chęć kupna mający złożyć winien przed rozpoczęciem licytacyi w gotówce wadyum w kwocie 33 złr.; po licytacyi wadyum nabywcy zatrzymanem, wadyum reszty kupujących zwróconem zostanie.

3. Dalsze warunki protokół opisowego zajęcia i oszacowania w registraturze w godzinach urzędowych przejrzane być mogą.

Dąbrowa dnia 30. Kwietnia 1873.

(2511 3—3) **Edikt.**

Z. 5844. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Kolomea wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß der exec. Verkauf der der liegenden Masse nach Josef Szczerbanowski gehörigen 15/240 Realitätsantheile sub Ntop 554 CNro 13 in Kolomea wegen an Amalia Apolonia Godl schuldigen, von ihr an die Maria Balabeider mittelst Cession vom 28. Jänner 1873 abgetretenen Forderung von 300 fl., sammt Gerichtskosten pr 7 fl. und Executionskosten pr 7 fl. 47 kr. gemäß Hofd. vom 25. Juni 1824 Nr. 2017 in 2 Terminen und zwar am 26. September und 24. Oktober 1873 um 10 Uhr V. M hiergerichts unter nachstehenden Feilbietungs-Bedingnissen vorgenommen wird.

I. Zum Ausrufspreise wird der bei der gerichtlichen Schätzung am 4. Dezember 1872 erhobene Werth v. 140 fl. 60 kr. angenommen.

II. Die Kauflustigen sind verbunden 10% des Ausrufspreises als Vadium zu Händen der Lizitationskommission zu erlegen, welches dem Meistbiethenden in den Kaufschilling eingerechnet den übrigen Kauflustigen aber nach beendeter Lizitation zurückgestellt werden wird.

III. Dieser Realitätantheil wird in zwei Lizitationsterminen nur über oder wenigstens um den Schätzungswert hintangegeben. Sollte jedoch an diesen zwei Terminen kein derartiger Anbot erzielt werden, so wird in Gemäßheit des Hofdekrets v. 25. Juni 1824 Zl. 2017 zur Verhandlung mit den Hypothekar-Gläubigern wegen Gestattung erleichternder Bedingungen die Tagfahrt auf den nach § 148 und 149 g. o. bestimmt wosodann ein driter Termin angeordnet, au welchem dieser Realitätantheil auch unter dem Schätzungswerthe um welchen Preis immer verkauft werden wird.

IV. Der Ersteher ist verpflichtet den Kaufpreis mit Einrechnung des Vadiums binnen 14 Tagen nach Zustellung des das Lizitationsprotokoll zu Gericht annemenden Bescheides zu Gerichtshänden zu erlegen, wosodann ihm das Eigenthumsdekret ausgefertigt und er in den phisischen und Tabularbesitz des erstandenen Realitätantheils eingeführt werden wird, wogegen alle auf demselben haftenden Lasten gelöscht und auf den Kaufschilling übertragen werden.

V. Die Executionsführerin als einzige Gläubigerin ist vom Erlage des Vadiums als auch des Kaufschillings befreit.

VI. Der Ersteher ist verbunden die Übertragungsgebühren von Eigenem ohne Regreß an Jemanden zu bezahlen.

VII. Hinsichtlich der auf diesem Realitätenantheile haftenden Hypothekarlasten so wie Steuern und Gaben werden die Kauflustigen an das Grundbuch und an das k. k. Steieramt gewiesen.

K. k. Bezirksgericht.

Kołomea am 29. Juli 1873.

(2532 3—3) **Obwieszczenie.**

Nro. 6404. Ces. król. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wywalczonej przez Sarę Luftschütz przeciw Nathanowi Luftschütz sumy 787 złr. 50 ct. w. a. z 6% odsetkami od dnia 20. Lipca 1868., tudzież kosztów sądowych w ilości 18 złr. i egzekucyjnych w ilościach 6 złr. 32 ct., 4 złr 87 ct, 23 złr. 22 ct., 9 złr. 56 ct., 9 złr 26 ct. i 23 złr. 21 ct. w. a., przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. kons. 32. w Narajowie, wedle ks. Dom. I. str. 226. l. 5. dzied. dłużnika Nathana Luftschütza własnej, w tutejszym sądzie na dniu 15. Września 1873. o 10. godzinie przed południem przedsięwziętą zostanie, na którym to terminie ta realność także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

1) Jako cenę wywołania sprzedać się mającej realności ustanawia się cena szacunkowa takowej w sumie 2959 złr. 83 ct. w. a.

2) Każdy kupienia chęć mający winien jako wadyum dziesiątą część ceny szacunkowej, t. j. kwotę 295 złr. 98 ct. w. a. w gotówce, w książeczkach galic. kasy oszczędności, w listach zastawnych galic. akcyjnego banku hipotecznego lub w publicznych papierach państwowych podług kursu poprzedzającego d ień licytacyi w urzędowej gazecie lwowskiej uwidocznionego obliczyć się mających do rąk komissyi licytacyjnej złożyć.

3) Kupujący, któremu złożone wadyum w cenę kupna wliczone będzie, winien resztującą cenę kupna w 30. dniach po prawomocności uchwały akt licytacyjny do wiadomości sądowej biorący, tem pewniej do depozytu sądowego złożyć, ileże w przeciwnym razie na jego koszt i niebezpieczeństwo relicytacya rzeczonej realności na żądanie któregokolwiek bądź wierzyciela dozwoloną będzie.

4. Najwięcej ofiarujący aż do wysokości ceny kupna przyjąć winien długi na tej realności ciężące na wypadek, jeżeliby wierzyciele swych kapitałów przed wypowiedzeniem podnieść nie chcieli.

5) Akt oszacowania w sądowej registraturze przejrzeć można, co się zaś tyczy stanu tabularnego tej realności i podatków odseła się kupienia chęć mających do ksiąg gruntowych i tutejszego urzędu podatkowego.

O tej licytacyi zawiadamia się obydwie strony, tudzież wierzycieli hipotecznych, a mianowicie c. k. prokuratoryę skarbu imieniem wys. skarbu i funduszu indemnizacyjnego, żydowską synagogę narajowską na ręce przełożonego gminy izraelickiej w Narajowie Libra Neumanna, Eidlę Luftschütz, Hudię Luftschütz, Pesię Luftschütz zamężną Reiss, Ryfkę Luftschütz zamężną Helfer, Chanę Luftschütz zamężną Schaffer, Taubę Luftschütz, Kalmana Joela dw. im Luftschütz, Mojżesza Dawida i Liebra Neumanna, na koniec wierzycieli, którzy po 9. Kwietnia 1872. do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna wcale lub też wcześnie nie mogła być doręczoną przez ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Gottlieba

Z c. k. sądu powiatowego.

Brzeżany dnia 24. Lipca 1873.

(2543 3—3) **Edykt.**

Nro. 3235 ciw. Z c. k. sądu powiatowego w Bursztynie podaje się do wiadomości, że Ire Bleimann z Halicza wniósł pozew prezentaty 8. Lipca 1873 l, 3235 przeciw leżącej masie po Stanisławie Ciemierzyńskim z Popławnik o oddanie gospodarstwa pod l. kons. 34 w Popławnikach położonego z pn. na który termin do ustnej rozprawy na dzień 19. Listopada 1873 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym został.

Ponieważ spadkobiercy po ś p. Stanisławie Ciemierzyńskim sądowi nie są wiadomi, przeto dla jego leżącej masy ustanawia się kurator w osobie W. p. Józefa Guralewicza z Popławnik; o czem niewiadomych spadkobierców w celu przestrzegania ich praw niniejszym edyktem uwiadamia się.

Z c k. sądu powiatowego.

Bursztyn dnia 30. Lipca 1873.

(2547 3—3) **Konkurs.**

L. 427. Konkurs na posadę notaryusza w Krynicy. C. k. Izba Notaryalna w Krakowie celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. Notaryusza z siedzibą w Krynicy rozpisuje niniejszem konkurs.

Ubiegający się o posadę tę podania swe w dniach 14tu licząc od ostatniego obwieszczenia w urzędowej gazecie Lwowskiej w sposób § 11 u. Not. wskazany do tutejszej c. k. Izby Notaryalnej wnieść winni.

C. k. Izba Notaryalna

w Krakowie dnia 26. sierpnia 1873.

(2587 3—3) **Edykt.**

Nr. 22087. C. k. sąd krajowy krakowski zawiadamia niniejszym edyktem p. Gersona Rimpel, kupca niewiadomego z życia i miejsca pobytu a w razie śmierci niewiadomych tegoż spadkobierców, że przeciw niemu firma „Gustaw Roller et Comp" w Wiedniu pod dniem 26 Sierpnia 1873. l. 22087 na podstawie wekslu z daty Wiedeń 20 Sierpnia 1872. z terminem wypłaty w dniu 22. Września 1872., o zapłacenie sumy wekslowoj 174 złr. 61 kr. w. a. z pn. wniosła pozew, w załatwieniu którego pozwu wydany został nakaz zapłaty.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego Gersona Rimpel na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, tutej. adw. Dra. Hajdukiewicza z zastępstwem adw. Dr. Stycznia kuratorem nieobecnego ustanowił, i kuratorowi ów nakaz płatniczy doręczyć polecił.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał, i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania złe skutki sam sobie przypisaćby musiał

Kraków dnia 28. Sierpnia 1873.

DONIESIENIA PRYWATNE.

C. k. uprzyw. kolej  gal. Karola Ludwika.

(2612 1—3)

Obwieszczenie.

Od dnia 10. września r. b. aż do dalszego postanowienia, taryfa zaprowadzona dla transportów trzody chlewnej w ładunkach wozowych, zastosowaną będzie tak na koleji północnej cesarza Ferdynanda jakoteż na koleji galicyjskiej Karola Ludwika także do transportów owiec nadanych na stacyach Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej lub koleji Karola Ludwika, skoro przesyłający pisemnie w liście frachtowym tego zastosowania zażąda.

Ceny taryfy na kolei Karola Ludwika podlegają każdoczasowemu dodatkowi ażya.

Postanowienia do powyższej taryfy dla ładunków wozowych zostają zresztą niezmienione.

Taryfa dla transportów owiec od sztuki nie ulega żadnej zmianie.

Lwów, w sierpniu 1873. **Dyrekcya ruchu.**

(2576 3—3) **Konkurs.**

Nr. 293. Urząd gminny k. miasta Grybowa w skutek uchwały pełnej rady gminnej z dnia 24. Sierpnia 1873. rozpisuje niniejszym konkurs na posadę pisarza gminnego łącznie i kontrolora kasy miejskiej z roczną pensyą 372 złr. w. a.

Panowie kompetenci mają swoje podania zaopatrzone świadectwami uzdolnienia do dnia 24. Września 1873. na ręce Zwierzchności gminnej wnieść.

Grybów dnia 31. Sierpnia 1873.

Z drukarni E. Winiarza.